

Jan Adamowski

---

## Lubelskie w *Dzielałach wszystkich* Oskara Kolberga

W roku 2014 obchodzimy dwusetną rocznicę urodzin Oskara Kolberga. Jest to postać niezwykle zasłużona dla polskiej i właściwie całej słowiańskiej kultury. Biorąc pod uwagę znaczenie tego dorobku, „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu dorobku artysty i naukowca, ogłasza rok 2014 Rokiem Oskara Kolberga” (Monitor Polski, Warszawa 16 grudnia 2013, poz. 1016). Ten muzyk, kompozytor, folklorysta, etnograf zgromadził olbrzymią dokumentację różnorodnych zjawisk kultury materialnej i duchowej w dziele: *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Za swojego życia opublikował – w podziale na poszczególne regiony etnograficzne i etniczne – 33 tomy. W kolejności były to następujące regiony: Sandomierskie, Kujawy, Krakowskie, Wielkie Księstwo Poznańskie, Lubelskie, Kieleckie, Radomskie, Łęczyckie, Mazowsze, Pokucie. Materiały z kolejnych regionów ukazywały się już po śmierci O. Kolberga. W pierwszej kolejności – jeszcze z końcem wieku XIX – były to dwa tomy *Chełmskiego i Przemyskiego*, a w 1909 roku – wyszedł tom poświęcony Wołyniowi.

Wyjątek od zasady regionalnej stanowił tom pierwszy (Warszawa 1857), poświęcony zasadniczo dokumentacji ballad ludowych – z wykazaniem wszystkich dostępnych autorowi wariantów poszczególnych utworów, oraz wybranych przysłów i, zapisanej głównie w okolicach Warszawy, ludowej muzyce instrumentalnej.

Zebrane przez samego O. Kolberga, ale także i przez wielu jego współpracowników, materiały stały się w pełni dostępne dzięki inicjatywie Rady Państwa z 13 lipca 1960 roku, kiedy to w ramach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego postanowiono wydać *Dzielał wszystkie* Oskara Kolberga. Niemalże zasługi w realizacji tej inicjatywy miał znany etnograf i etnolog prof. dr hab. Józef Burszta. Organizacja tego przedsięwzięcia została powierzona Polskiemu Towarzystwu Ludoznawczemu, które w tym celu w Poznaniu zorganizowało odpowiednią pracownię. Obecnie prace redakcyjne i wydawnicze prowadzi specjalnie powołany do tego celu, a działający w Poznaniu, Instytut im. Oskara Kolberga. W ramach tej inicjatywy w pierwszej kolejności – na zasadzie reprintów – zostały opublikowane tomy opracowane przez samego Kolberga oraz wydane bezpośrednio po śmierci autora, a od roku 1965 – tomem 40 *Dzielał wszyst-*

kich, zatytułowanym *Pomorze*, rozpoczęto udostępnianie materiałów zgromadzonych w „tekach Kolberga”. W tej serii wydano dokumentację do kolejnych regionów, jak przykładowo: Mazury Pruskie, Mazowsze cz. VI (z Ziemią Dobrzyńską), Kaliskie i Sieradzkie, Śląsk, Góry i Podgórze, Tarnowskie–Rzeszowskie, Sanockie i Krośnieńskie, Podole, Białoruś–Polesie, Litwa, Ruś Karpacka, Ruś Czerwona, Łużyce. Osobny tom (60) wypełniają przysłowia, a kolejne – artykuły, rozprawy i kompozycje Oskara Kolberga. Rozpoczęto również wydawanie tzw. suplementów do tomów opracowanych i wcześniej opublikowanych przez O. Kolberga.

**Materiałów dla regionu Lubelszczyzny**, a więc obszaru dzisiejszego województwa lubelskiego, należy szukać w różnych tomach *Dzieł wszystkich*. Są to przede wszystkim:

**I** – Dwa pierwotne tomy *Ludu – Lubelskie cz. I* i *II* (w serii *Dzieła wszystkie* to odpowiednio t. 16 i 17) oraz w lubelskim suplementie (t. 75 *Dzieł wszystkich*); w tych tomach odnajdujemy dokumentację z takich okolic jak: Lublin, Bełżyce, Krasnystaw, Kazimierz, Baranów, Żyrzyn, Puławy, Lubartów, Łęczna, Kurów, Janów Lubelski, Kraśnik, Radecznica, Biłgoraj, Tarnogóra, Szczepieszyn czy Tomaszów Lubelski, a także Krzeszów i Zaklików – miejscowości położone w dzisiejszym województwie podkarpackim.

**II** – Dwie części *Ludu*, z podtytułem *Chełmskie, cz. I* i *II* (*Dzieła wszystkie* t. 33 i 34) oraz suplement do tych części – t. 82; materiał zawarty w tych tomach pochodzi z następujących okolic: od północy – Łosice (dzisiaj województwo mazowieckie) i dalej powiaty: bialski, radzyński, parczewski, włodawski, chełmski, hrubieszowski – po Łęczną na wschodzie i Krasnobród – na południowym zachodzie.

**III** – W części trzeciej Mazowsza, jest to tzw. Mazowsze Leśne (*Dzieła wszystkie* t. 26), odnajdziemy dokumentację dla okolic Łukowa, Stoczka Łukowskiego, Ryk, Stężyca, Serokomli, Łysobyków, Adamowa, Tuchowicza i na południe po Kock.

**IV** – Tom 1: *Pieśni ludu polskiego*: lubelska zawartość tego tomu to zestaw wariantów do dziesięciu pieśni balladowych o następujących numerach (nadanych przez O. Kolberga) i miejscowościach zapisu: 1.i. – *Kontusz oblekę i pas przypaszę* (od Lublina); 5.r. – *Jaś koniki napawał* (z Lubelskiego); 8.g. i 8.dd. – dwa warianty „Podolaneki” (od Radzyna i Janowca); 9.p. – *Śniło się Marysieńce na łóżku leżący* (Lubelskie); 12.i. – *Oj, tam za dworem na błoniu* (od Biłgoraja); 16.g. i 16.r. – *Nasieję ja jasnej ruty w swoim ogrodzie* (od Adamowa i Lubartowa); 20.h. – *W dole kalinka stojąca* (od Janowca); 22.b. – *Służył Jasio u pana* (Podlasie); 26. – *Bywaj zdrowa i szczęśliwa dziewczyno moja* (z Lubelskiego); 27.b. – *Oj, miał dobre woły, na kiepskie se pomieniał* (od Janowca). Jeżeli chodzi o kwalifikacje geograficzne tych zapisów – to najczęściej są one dosyć ogólne, typu: Lubelskie, Podlasie, od Biłgoraja, od Lubartowa. Bardziej zindywidualizowane dotyczą Janowca i Adamowa. Bardzo różna jest też obszerność tych dokumentacji. Są to często fragmenty uzupełniające zapis podstawowy, w tym jednostronowe. Za najoryginalniejszy należy uznać zapis nr 26. – *Bywaj zdrowa i szczęśliwa / o dziewczyno moja*. Jest to pochodzący z Lubelskiego jedyny wariant tego utworu. Liczy 16 strof (z nutami). Przedstawia żal dziewczyny po śmierci kochanka, którego wcześniej odrzuciła:

15. *Kłęczy Kasia na grobie  
po Jasiu w żałobie:  
o mój Jasio, Jasieńko:  
przemów do mnie słoweńko.*
16. *Nie warta Kasiu, nie warta  
idźże sobie do czarta,  
za życia mnie nie kochała,  
po śmierci się rozplakała<sup>1</sup>.*

Należy wyjaśnić, że tekst tego utworu O. Kolberg (co sam zresztą zaznaczył) podał za Kazimierzem Władysławem Wójcickim, ale już w innym układzie stroficznym, z drobnymi zmianami słownymi i z dodaniem zapisu muzycznego<sup>2</sup>.

Innym pełnym – także szesnastostrofkowym zapisem lubelskiej ballady jest w t. 1. jeden z wariantów pieśni o incypicie: *W dole kalinka stojąca*. Jest to utwór przedstawiający motyw opisywany jako „Incest i rozpoznanie się rodzeństwa”. Rozwój fabularny tej ballady jest następujący: Panowie/żołnierze zatrzymują się w karczmie i jeden z nich, za wypłacone karczmarce pieniądze, spędza (lub nie) noc ze służącą. Jednakże w rozmowie okazuje się, że jest to rodzeństwo.

V – Ponadto pochodzące z obszaru województwa lubelskiego drobne uzupełnienia materiałowe można jeszcze odnaleźć w 41 tomie *Dzieł wszystkich*<sup>3</sup>. Został on pomysłany jako suplement do wcześniej wydanych wszystkich tomów mazowieckich, a od strony 413 zawiera dokumentację dotyczącą Mazowsza Leśnego. I w tej części jest też kilka przykładów związanych z lubelską lokalizacją. Jeden zapis dotyczy praktykowanego „koło Łukowa, Łęcznej, Chełma” zwyczaju okresu Bożego Narodzenia, który polegał na tym, że „W dzień Bożego Narodzenia spieszą chłopcy na wyścigi ku dzwonnicy. Kto pierwszy zadzwoni, ten się najprzód ożeni”<sup>4</sup>. Inne przykłady dotyczą zapisów dosłownie kilku wybranych pieśni powszechnych i przyśpiewek – od Stoczka, Łukowa i ogólnie z Podlasia. Pomimo niewielkiej ilości zawartych tam tekstów jest to dokumentacja ważna i ciekawa, na przykład z punktu widzenia rekonstrukcji tradycji. Mamy tam bowiem rzadki zapis pieśni historyczno-wojennej z motywem Poniatowskiego:

[...] *Poszli szlachta na trzy trakta,  
Moskał na czetyry,  
dali, dali Poniatowski,  
jużeś jest pod nami.*

1 O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 1: *Pieśni ludu polskiego*, Wrocław–Poznań 1961, s. 253.

2 Por. K. W. Wójcicki, *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu*, t. 1, wyd. fototypiczne, pod red. H. Kapetusa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 119–121.

3 O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 41: *Mazowsze, cz. VI*, Wrocław–Poznań 1969, s. 413–577.

4 Tamże, s. 413.

*Moskal w Wilnie, Moskal w Grodnie,  
Moskal i w Warszawie,  
już Polakom zastąpili  
w karauł ich wzięli.<sup>5</sup>*

Mamy też potwierdzenie wejścia do tradycyjnego (ustnego) obiegu tekstu autorskiego. W tym przypadku chodzi o wiersz Wincentego Pola, który w przekazie ustnym z okolic Łukowa przybrał następującą formę:

*Lecą liście z drzewa,  
co wyrosły wolne,  
|: na mogile śpiewa  
jakieś ptasze polne. :|*

*Już przez chwilę, Polsko,  
dobrze było tobie,  
|: wszystko się zmieniło,  
twe dzieci w żałobie. :|*

*Poniszczone miasta,  
popalone sioła,  
|: a w polu niewiasta  
krząta się dokoła. :|<sup>6</sup>*

Charakteryzując **zawartość treściową** dotyczącej Lubelszczyzny dokumentacji tradycji zebranej w *Dzielałach wszystkich* Oskara Kolberga, należy podkreślić, że jest ona różnorodna i bogata, chociaż nie obejmuje wszystkich dziedzin i zakresów dorobku kulturowego. Używając współczesnej terminologii, można w pewnym uproszczeniu powiedzieć, że obejmuje głównie dziedzictwo niematerialne, a więc: folklor słowny, muzyczny i słowno-muzyczny; wierzenia, zwyczaje i obrzędy – tak rodzinne jak i doroczne, obrzędy gospodarskie, tradycyjne praktyki, np. lecznicze i tradycyjną wiedzę o świecie, język, życie codzienne i świąteczne, strój, budownictwo itp. Należy również bardzo pozytywnie ocenić systematyczność podawania czytelnikowi zebranego materiału. Przejrzystości w pierwszym rzędzie nadaje i zapewnia geograficzno-etnograficzny układ materiału w poszczególnych tomach. Z kolei w obrębie tak wydzielonych tomów O. Kolberg, jak pisze Jerzy Bartmiński, „cały bogaty materiał etnograficzny, folklorowy i językowy podzielił na kilka grup, które wyraźnie układają się w dwa zespoły. Pierwszy tworzą: 1) zwyczaje kalendarzowe [...] oraz gry i zabawy, 2) obrzędy rodzinne [...], 3) pieśni powszechne szczegółowo dzielone wedle zasady tematycznej, 4) tańce i przyspiewki taneczne. Drugi zespół, stale podawany przez Kolberga po pierwszym, obejmuje: 5) wierzenia, 6) opowieści i bajki, 7) przysłowia, 8) zagadki”<sup>7</sup>.

5 Tamże, s. 486.

6 Tamże, s. 546.

7 J. Bartmiński, *Folklor – język – poetyka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 17.

Koniecznien trzeba też dodać, że zwykle w części pierwszej każdego tomu regionalnego są przedstawione dane typu:

1. Ogólna charakterystyka przedstawianego obszaru, pod wspólną nazwą „Kraj”. Praktycznie jest to opis wybranych, ale najważniejszych dla subregionu miejscowości, szczególnie tych które stanowią o wyróżniających cechach danego obszaru.
2. Charakterystyka wyposażenia w zakresie kultury materialnej ludności opisywanego „kraju”, w tym przykładowo w odniesieniu do Lubelskiego jest to: ubiór, pożywienie, mieszkanie, praca na roli, rzemiosło itd.
3. Tomy zwięźcające charakterystykę regionu zwykle kończą wykazy miejscowości podane z przypisaniem do powiatów oraz wykazy nazwisk, imion, przezwisk a niekiedy słowniczki regionalnych (gwarowych) słów i wyrażeń.

Podkreślając niezaprzeczalną rolę samego Oskara Kolberga w powołaniu, realizacji – terenowej, a następnie publikacyjnej, pomysłu udokumentowania kultury polskiego i nawet szerzej – słowiańskiego ludu, należy także pamiętać o wkładzie wielu jego współpracowników. To niezwykle dzieło jakim jest *Lud. Jego zwyczaj, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce* podsumowuje zatem wysiłek i dorobek znaczniejszej liczby osób. Charakteryzując ogólnie różnorodne **źródła** jakie O. Kolberg wykorzystał w dokumentowaniu kultury ludowej obszaru Lubelszczyzny, można je podzielić na dwa zasadnicze rodzaje. Są to:

1. Źródła zastane;
2. Źródła specjalnie wywołane na okoliczność realizacji *Ludu*.

Źródła zastane to przede wszystkim wcześniejsze publikacje materiałów dotyczących ludowych tradycji. Przykładowo, w odniesieniu do terenów Lubelszczyzny, do ważniejszych tego typu egzemplifikacji należy zaliczyć: ogólnie znane opracowanie Łukasza Gołębiowskiego *Lud polski, jego zwyczaj, zabobony* (Warszawa 1830). Materiały zebrane przez pracującego przez pewien czas w Ordynacji Zamojskiej Józefa Gluzińskiego w pracy *Włościanie polscy uważani pod względem charakteru, zwyczajów, obyczajów i przesądów z dołączeniem przysłów powszechnie używanych. (Włościanie z okolic Zamościa i Hrubieszowa)*. Jej pełne wydanie ukazało się w „Archiwum Domywym” w 1865 roku, ale fragmenty ukazały się wcześniej, bo w 1853 roku drukował je „Dziennik Warszawski”. Uznaje się, że jest to pierwsza dla obszaru Lubelszczyzny tak wszechstronnie ujęta monografia etnograficzna<sup>8</sup>. Innym źródłem zastanym jest opracowanie S. Z. Sierpińskiego, znane – wydaje się – Kolbergowi z rękopisu (?), a wydane jako *Historyczny obraz miasta Lublina*, Warszawa 1843. Z kolei do dokumentacji kołęd Kolberg często sięgał do słynnej kantyczki *Pastorałki i kołędy z melodyjami, czyli piosnki wesole ludu w czasie Świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane* opracowanej przez księdza Michała Marcina Mioduszeńskiego – Kraków 1843.

Wykorzystanych przez O. Kolberga wcześniejszych publikacji w *Ludzie* i następnie przez autorów wydających *Dzieła wszystkie*, jest zresztą znacznie więcej i z pewnością

8 H. Zwolakiewicz, *Etnografowie i regionaliści w badaniach ludowej kultury Lubelszczyzny. (Materiały do „Lubelskiego słownika biograficznego”)*, „Studia i Materiały Lubelskie. Etnografia”, 1, Lublin 1962, s. 22.

ten temat czeka na swojego odkrywcę. Ogólnie wymienić można chociażby tytuły czasopism, takich jak: „Kurier Lubelski”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Dziennik Warszawski”, „Gazeta Codzienna” czy „Nowiny” oraz pochodzące z 1826 roku materiały Klementyny z Tańskich Hofmanowej.

Z kolei do źródeł wywołanych należą przede wszystkim materiały zebrane przez autora *Ludu* w trakcie jego terenowych eksploracji. Wiemy na pewno, że O. Kolberg na Lubelszczyźnie i na obszarze Chełmszczyzny był kilkakrotnie. W literaturze przedmiotu nie ma jednakże pełnego opisu wszystkich badawczych podróży Kolberga odbytych na Lubelszczyznę. Z informacji rozsianych można wnioskować, że na pewno był on na tych terenach w latach: 1848, 1859, 1865, 1866, 1869 i 1870. W zachowanych zapisach wydatków wymienia się następujące miejscowości: Puławy, Żyrzyn, Osiny, Kurów, Lublin, Tatary, Piaski, Siedliszcze, Chełm i okolice, Sawin, Tarnów, Wola Tarnowska, Chojno, Bezek, Krasne, Gałęzów, Wola Gałęzowska, Wola Sobieska, Tarnogóra. Jak pisze Agata Skrukwa: „Najlepiej udokumentowana jest podróż odbyta w roku 1859 przez Puławy, Kurów, Lublin, Piaski, Siedliszcze, Chojno, Bezek, Krasne, Gałęzów, Wolę Gałęzowską, Wolę Sobieską i Tarnogórę. Bezsporny jest także wyjazd do Lublina i Gałęzowa w 1865 roku oraz do Lublina w latach 1862, 1866 i 1869. Po roku 1871, tj. zamieszkaniu w zaborze austriackim, nie był już Kolberg nigdy w Lubelskiem”<sup>9</sup>.

Należy wszakże pamiętać, że na obfitą zawartość materiałów zgromadzonych w tomach lubelskich, a szczególnie w *Chełmskim* (t. 33–34 i 82) – znaczny wpływ mieli także **współpracownicy** Kolberga. Z różnych poświadczeń wynika, że było ich sporo. Niewątpliwie największy udział miała Maria Hemplówna. Udział ten był dwojakiego rodzaju:

1. Polegał na udostępnieniu Kolbergowi na pobyt badawczy swojej posiadłości w Tarnowie pod Sawinem. Sam autor *Ludu* tak tę rolę charakteryzował w jednym z listów: „Poszukiwania nasze w kilku jedynie miejscowościach, przy sprzyjających ku temu okolicznościach skrzętniej niż gdzie indziej dokonywane, najobfitszy owoc przyniosły nam w okolicy Chełma, gdzie osobiście w gościnnym domu pp. Hemplów w Tarnowie pod Sawinem, dzięki umiejętnej pomocy i zamięłowaniu do rzeczy ludowych córki domu, p. Marii Hempel, zdołaliśmy (w latach 1867, 1869 i 1870) nagromadzić zasób wiadomości i notatek etnograficznych, rzadko kiedy w takiej przez nas w innych okolicach nabytych obfitości. Przy opisie np. samego już wesela w Tarnowie najmniejszego przy tym obrzędzie zachowanego nie pominięto szczegółu i zwyczaju”<sup>10</sup>. Można też domniemywać, że M. Hemplówna z powodzeniem wprowadzała Kolberga w specyficzne tajniki kultury wschodniego pogranicza.
2. Inna – wydaje się, że nawet istotniejsza rola Hemplówny polegała na tym, że również sama gromadziła różne materiały terenowe, które zostały skrzętnie przez Kolberga wykorzystane. Materiały te częściowo zachowały się w ręko-

9 Za A. Skrukwa, „Lubelskie” Oskara Kolberga, [w:] O. Kolberg, *Dzieła wszystkie, Lubelskie. Suplement do tomów 16–17*, Instytut im. Oskara Kolberga, Poznań 1998, s. XII.

10 Za E. Millerowa, „Chełmskie” Oskara Kolberga, [w:] O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 82: *Chełmskie. Suplement do tomów 33 i 34*, Instytut im. Oskara Kolberga, Poznań 2004, s. XV.

pisach. Samych pieśni zapisała 115 (są wydane w t. I *Chełmskiego*). Ale bardzo wartościowe są też dokumentacje języka obszaru okolic Chełma (opublikowane przede wszystkim w *Suplemencie*).

Jednakże lista współpracowników O. Kolberga gromadzących, szczególnie dokumentację do tomów chełmskich, jest znacznie dłuższa. Są to osoby znane, jak chociażby ksiądz Władysław Siarkowski z Kielc – autor pochodzącego z roku 1876 rękopisu *Opisanie niektórych zwyczajów ludu guberni lubelskiej i siedleckiej*, ale częściej były to osoby mniej dzisiaj znane, jak: Helena Hemplówna (siostra Marii), Paulina Charłampowicz (zbierała materiały z okolic Cycowa) czy Andrzej Wojtas<sup>11</sup> – służący we dworze Dubieckiego we wsi Podhorce, który zapisał 22 różnorodne pieśni. Z kolei materiały do tomów *Lubelskie* między innymi zbierali jeszcze (oprócz M. Hempel): Władysław Ciesielski (przesłał materiały z okolic Turobina i Żółkiewki), Józefa Koźmianówna – córka właściciela Gałęzowa, gdzie Kolberg przebywał dwukrotnie. Wiadomo również, że niektórzy współpracownicy do dzisiaj nie zostali ujawnieni.

Generalnie zatem kwestia współpracowników i ogólnie mówiąc – szczegółowych źródeł dla *Dzieł wszystkich* O. Kolberga wymaga dalszych badań.

Jeżeli chodzi o **zakres materiałowy** publikacji, to w odniesieniu do Lubelszczyzny ilościowo najpełniejsza dokumentacja O. Kolberga i jego współpracowników odnosi się do pieśni i folkloru muzycznego. W sześciu podstawowych tomach dla tego regionu (*Lubelskie cz. I, II* i suplement oraz *Chełmskie cz. I, II* i suplement) łącznie pieśni i melodii bez tekstów słownych jest około 1750. Do tego należy dodać dokumentację z tomów pozostałych, co łącznie daje około 1800 zarejestrowanych tego typu utworów. A są to w zasadzie wszystkie kulturowo najistotniejsze gatunki folkloru pieśniowego (słowno-muzycznego) – w tym: pieśni obrzędowe (z cyklu rodzinnego, dorocznego czy gospodarskiego), różne gatunki pieśni powszechnych, kołysanki, ballady itp.

Bardzo dobrze są też udokumentowane całe obrzędy, w szczególności wesela. Przedstawiając ilościowo jest to: 18 scenariuszy w części I *Lubelskie*, 8 – w części I *Chełmskie* oraz 1 z okolic Tuchowicza – *Mazowsze Leśne*. Łącznie jest to zatem 27 dokumentacji, które pochodzą z różnych (czytaj – właściwie ze wszystkich) stron obszaru województwa lubelskiego. Nikt wcześniej i później tak dokładnie tego obrzędu nie udokumentował<sup>12</sup>. Zapisy są bardzo poprawne metodologicznie: mają charakter linearny, czyli do każdego kolejno następującego segmentu obrzędu dodane są wykonywane wówczas pieśni (często z nutami), komentarze – dotyczące zachowań uczestników i potrzebnych atrybutów, a wcześniej – jest zamieszczony opis ubioru i wstępnych przygotowań. I uwaga może najistotniejsza: są to dokumentacje obrzędów z konkretnych miejscowości, a nie jakaś zestawiona modelowa suma czyichś wyobrażeń o weselu. Dlatego dokumentacje O. Kolberga mają tak ważny walor źródłowy.

Bardzo systematyczne i obszernie są w *Dzielałach wszystkich* także dokumentacje obrzędów i zwyczajów kalendarzowych. Podstawą ich systematyki jest raczej kalen-

11 Tamże, s. 67 i inne.

12 Najobszerniejsza współczesna dokumentacja wesel z regionu lubelskiego obejmuje 23 scenariusze. Por. F. Olesiejuk, *Obrzędy weselne w Lubelskiem. Materiały etnograficzne do badań nad obrzędowością weselną*, PTL, Wrocław 1971.

darz kościelny. O. Kolberg rozpoczyna bowiem ich charakterystykę zwykle od Adwentu. Jednakże najczęściej miejsca poświęca okresowi Bożego Narodzenia i Nowego Roku. W materiałach lubelskich ze szczególną wrażliwością przedstawiana jest Wigilia (głównie na przykładzie okolic Zamościa i Szczepieszyna – opis przytaczany za J. Gluzińskim), dzień św. Szczepana, Nowy Rok i święto Trzech Króli oraz kolędy i niektóre formy kolędnicze, w tym szopka z Lublina (według opisu S. Z. Sierpińskiego)<sup>13</sup>. W tej dokumentacji są przywołane przykłady niemal wszystkich odmian kolędy, w tym kolędy kościelne, pastorałki, parodie kolęd oraz, mniej już dzisiaj znane, ludowe kolędy apokryficzne, czy kolędy noworoczne (życzeniowe) – jak ta „od Końskowoli, Kurowa”:

1. *Co się świeci w nowej sieni?  
(Pana) gospodarza koń osiodłany.*
2. *Siodłają go ubierają,  
na wojenkę wysyłają.*
3. *I wyjechał w szczerze pole,  
i objechał żytko swoje.*
4. *I napotkał dzikie świnię,  
one ryją tam pod jedliną.*
5. *I wyrwały złota bryły:  
a gdzież to złoto podziejemy?*
6. *Do złotnika je zaniemiemy,  
złoty kielich ulejemy.*
7. *Złoty kielich, srebrną czarę,  
Panu Jezusowi na ofiarę.*
8. *Kto tym kielichem pijał będzie?  
sam Pan Jezus po kolędzie.*
9. *Sam Pan Jezus z j-aniolami,  
i Najświętsza Panna z święciczkami.<sup>14</sup>*

Kolejny dział tradycyjnej kultury, któremu O. Kolberg zawsze poświęcał dużo uwagi to obrzędy i zwyczaje żniwne. W tomie *Lubelskie cz.* I rozdział ten jest zatytułowany *Zażynki i dożynki*. W części lubelskiej otrzymaliśmy dokumentację ośmiu scenariuszy obchodów dożynkowych, z tym, że niektóre, np. „od Piasków, Kozice” czy „od Lublina, Turka” dokumentacja jest bardzo ograniczona i składa się na nią tylko pojedynczo przytoczona pieśń. Jednakże generalnie opis uroczystego zakończenia prac żniwnych

<sup>13</sup> Zob. O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 16: *Lubelskie, cz. I*, Wrocław–Poznań 1962, s. 99–112.

<sup>14</sup> Tamże, s. 109–110.



jest przedstawiany w jego pełnej strukturze, to jest w części polnej, wieńcowej i ludycznej.

Ciekawym spostrzeżeniem jest też odróżnienie specjalnie obchodzonych „zasiewek i dosiewek”, czyli początku i zakończenia jesiennych siewów, które autor widzi jako niezbędną kontynuację dożynek. Te momenty były również obudowane specjalnymi zwyczajami i wierzeniami. Jak zapisał O. Kolberg: „Zasiewki i dosiewki, to jest początek i koniec siejby, mają także u nich swoje zwyczaje, przy których równie potrzebują wódki i uczyty z jedzenia złożonej, chociaż nie tyle już obfitej, jak przy żąznikach i dożynekach. Na obsianych zagonach rozrzucają po zabronowaniu tu i owdzie po trochu dorodnej słomy ze zboża takiego jakie obsiali, z przekonaniem, aby także zboże po obsianiu urodziło”<sup>15</sup>. Przywołując ten kontekst, autor trafnie zauważał i podkreślał charakterystyczną cykliczność prac rolniczych. Czas dożynek jest bowiem jednocześnie swoistym i symbolicznym zakończeniem, ale także nowym rozpoczęciem.

Cały okres żniwnych prac polowych, a nie tylko moment symbolicznego ich zakończenia, dla polskiego ludu był zawsze czasem niezwykle istotny, bowiem decydował o podstawowych wymiarach życia, w tym przede wszystkim kończył tzw. przednówek. Dlatego też żniwa traktowano w kategoriach swobodnego święta. Odnotował to również O. Kolberg, który w tomie *Chełmskie* zapisał następującą obserwację:

Do żniwa tak kobiety, jak i mężczyźni ubierają się czysto; parobcy i dziewczki przystrajają głowy w kwiaty. Wychodząc w pole, jak i wracając z całodzienną roboty, zawodzą (osobliwie kobiety) przeciągłymi tonami tęskne pieśni, czasem nabożne, których miły dźwięk daleko rozchodząc się po rosie, błogie i rzewne budzi w słuchacza uczucia. Ale i w polu robota okraszona jest śpiewką; przechodzień łatwo po śpiewach i wrzawie odgadnie, gdzie żeńcy dożynają, zanim pochyłonych w pracy jego oko ujrzy. [...] W okolicy Puchaczowa, Ostrowa, Łęczny również bardzo świeżo i schludnie ubierają się w czasie żniw, jakby do kościoła lub cerkwi<sup>16</sup>.

W dotyczącym Lubelszczyzny dokumentacyjnym dorobku O. Kolberga niezmiernie ważną pozycję zajmuje folklor prozatorski. Są to głównie, używając nomenklatury autora, powieści, gadki, podania i legendy. Łącznie w obu głównych częściach publikacji, to jest w części *Lubelskie* i *Chełmskie* – można doliczyć się około 70 ludowych tekstów prozatorskich. Są to dokumentacje pełne i wartościowe językowo. Ostatnia uwaga w szczególności jest istotna dla zapisów zawartych w tomie *Chełmskie*, a to z tej racji, że uwzględnia miejscową gwarę „ruską”. Materiał ten jest zatem bardzo dobrym źródłem do badania wschodniego pogranicza kulturowego.

Z innych dziedzin folkloru, dosyć obszernie i ciekawie udokumentowanych przez O. Kolberga, należy wymienić przysłowia. W samej drugiej części *Lubelskiego* jest ich około stu. Ale w przekonaniu piszącego główna wartość tych zapisów zasadza się na czym innym. Otóż właściwie każde z nich opatrzone jest komentarzem, przedstawiającym jaką rolę odgrywa ono w ludowej kulturze. W pierwszym rzędzie jest to:

- ♦ swoisty kalendarz gospodarskich prac polowych: „Święty Bartłomi żyto potłumi” – 26 sierpnia: „Jest to ostrzeżenie dla tych gospodarzy, którzy się ze zbiorem

15 Tamże, s. 124.

16 O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 33: *Chełmskie*, cz. 1, Wrocław-Poznań 1964, s. 166–167.

żyta opóźniają. W tej porze źdźbła i kłosa kolankują się, łamią i zginają ku ziemi, a przeto szkoda plonu, który opieszała ręka dotąd nie zebrała”<sup>17</sup>;

- ♦ inny cykl przysłów dotyczy utrwalonych konstatacji na temat stanu zjawisk przyrodniczych, por. „Święty Marcin błoniem jedzie siwym koniem” (11 listopada), co O. Kolberg tak komentuje: „Bardzo często się zdarza, że śnieg bywa w tej porze. Wiadomo zaś, że świętego Marcina malują na koniu białym lub siwym”<sup>18</sup>;
- ♦ jest również wyraźnie wyróżniający się zestaw przysłów przedstawiających relacje międzyludzkie, w tym w szczególności zalotne i matrymonialne: „Pokroweńku, Pokroweńku / nakryj mnie hołoweńku; / daj siaku taku onuczu, / niech sie dziewkoju nie nuczu” (1/13 października). Objasnienie komentujące sens tego przysłowia jest następujące: „Gdy nadchodzi święto Boga-Rodzicy Opiekunki, dziewczęta ruskie (od Zamościa, Hrubieszowa) modlą się w ten sposób: »Boga-Rodzico Opiekunko! Nakryj moją głowę jaką taką namiotą, abym się już w stanie dziewiczym więcej nie męczyła« – to jest, proszą, aby po Pokrowie czyli po święcie Matki Boskiej, za mąż wyjść mogły. Namiotek, jest płatek płótna (równie jak i podlejsza odeń onucza na nogi), zawieszony na głowie mężatek”<sup>19</sup>.

Zarówno w części *Lubelskie*, jak i *Chełmskie*, szczególnie w drugim ich tomie, odnajdziemy bardzo obszerną dokumentację – opartej na wierzeniach oraz kulturze magicznej, ale i na obserwacji przyrody – wiedzy ludowej. Dotyczy ona interpretacji zjawisk przyrodniczych, zachowań zwierząt czy wykorzystania roślin w celach leczniczych. Jest o tyle istotna, że ujawnia charakter ludowego światopoglądu, którego podstawowe wymiary to: antropomorfizm, tradycja ludowych wierzeń, postawa magiczna i sakralność. Ten dział materiałów, szczególnie zamieszczony w części chełmskiej, Izydor Kopernicki ocenił jako najwartościowszy, jako „dział celujący nad wszystkimi”<sup>20</sup>. Dobrą ilustracją tych cech może być zapis Kolberga, wyjaśniający dlaczego drewno rzucone w ogień „piszcz”: „[...] a mówią, że to jest dusza pokutująca. Nieraz się zapewne każdemu prawie słyseć zdarzyło, że drzewo osikowe lub inne z liściowych, świeżo zrąbane lub nie dość wyschłe, położone na ogniu, pozbywając się soków lub powietrza, częstokroć piszczy bardzo przeraźliwie albo żałośnie wtenczas, gdy naczynia drzewne włókniste i rurkowate, ciśnione ciepłem i parą pękają. Starzy mówią, że to się dusza odzywa i litości żyjących błaga, a by się za nią w czyszczu pokutującą modlili, i przytem rozmaite wprowadzają gawędy”<sup>21</sup>.

W ocenie piszącego ważną, a niedocenianą dotąd pozycją w dokumentacji zbioru *Dzieła wszystkich* O. Kolberga jest materiał związany z charakterystyką języka ludności obszaru Lubelszczyzny. O niedocenianiu tego źródła dla opracowań dialektologicznych dobitnie zaświadcza dotychczasowy stan badań. Jedyną istotniejszą pozycję sta-

17 Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 17: *Lubelskie*, cz. II, Wrocław–Poznań 1962, s. 173.

18 Tamże, s. 175.

19 Tamże, s. 174.

20 Za O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 82: *Chełmskie. Suplement do tomów 33 i 34*, Instytut im. Oskara Kolberga, Poznań 2004, s. XLI.

21 Tamże, s. 124.

nowią badania języka folkloru, a więc ludowego języka artystycznego, prowadzone przez J. Bartmińskiego<sup>22</sup>. Autor swoje opracowanie w znacznym stopniu oparł właśnie na dokumentacji O. Kolberga, przez co uznał wartość tej dokumentacji. Generalnie charakteryzując tę kwestię, Kolbergowskie źródła dotyczące języka podzieliłbym na dwie kategorie i wyróżnił:

1. Materiały o roli pośredniej – tutaj można zaliczyć zapisy wszystkich gatunków folkloru – od pieśni po ludową prozę. Wszystkie te zapisy można uznać za względnie autentyczne – także na poziomie językowym. Po odpowiednim wyekscerpowaniu poszukiwanego tematu mogą zatem stać się podstawą materiałową również analiz dialektologjęzykowych.
2. W dokumentacji O. Kolberga są wszakże i takie partie materiału, które są intencjonalnie nastawione na przedstawianie charakterystyki różnych aspektów wiedzy o regionalnym języku. W pierwszej kolejności są to, zestawiane niemal w każdej regionalnej części *Ludu*, a później i *Dzieł wszystkich*, nazwy geograficzne i osobowe – imiona, nazwiska, przezwiska. Jednakże lingwistyczną prymarną intencjonalność najwyraźniej odnajdujemy w opracowanych słownikach wyrazów i wyrażen gwarowych. W odniesieniu do materiałów z Lubelszczyzny za najwartościowszy należy uznać *Słownik* opublikowany w *Suplemencie* do *Chełmskiego*<sup>23</sup>. Jest to materiał bardzo obszerny: w druku stanowi aż 84 strony. Materiałem źródłowym słownika jest rękopis Marii Hemplówny o tytule *Słowniczek wyrazów ludowych ruskich, z opuszczeniem jednakowych lub zbyt podobnych brzmieniem i pisownią do odpowiednich im wyrazów wykształconej mowy polskiej*<sup>24</sup>. Opracowanie ma układ alfabetyczny i składa się z typowej dla każdego słownika struktury: hasło główne, objaśnienie znaczenia oraz odsyłacze i kwalifikatory. Natomiast dużą nowością jest tu systematycznie oznaczany akcent.

Ponadto, po *Słowniku* zostały podane tzw. *Rozmowy*, a więc teksty ilustrujące funkcjonowanie języka w kontekstowym użyciu potocznym<sup>25</sup>. Motywacja utrwalenia i później zamieszczenia tych ośmiu rozmów była metodologicznie niemal współczesna. Przedstawia to krótki wstęp: „Rozmowy lub opisy wypadków potocznych, spisane wiernie ze słyszenia lub opowiadań ludu, z zachowaniem składni lub pisowni, jak się słyszy wymawiane, zamieszczone tu dla przytoczenia niektórych wyrażen lub sposobów mówienia ludowi właściwych oraz wzajemnych stosunków itp.”<sup>26</sup>.

Charakteryzując najogólniej **zakres obszarowy** zawartości dokumentacyjnej w *Dzielałach wszystkich* O. Kolberga, możemy powiedzieć, że dotyczy całej Lubelszczyzny i dla całego regionu jest on niezmiernie istotny. Jednakże w trakcie uważnej

22 Por. J. Bartmiński, *O języku folkloru*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.

23 O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 82: *Chełmskie, Suplement do tomów 33 i 34*, Instytut im. Oskara Kolberga, Poznań 2004, s. 135–219.

24 Tamże, s. 133.

25 Tamże, s. 220–226.

26 Tamże, s. 220.

lektury i szczegółowej analizy można dojść do wniosku, że są niektóre obszary dokumentowane bardziej bogato. Do takich w pierwszej kolejności należą te, w których osobiście eksplorował O. Kolberg (np. Lublin i najbliższe okolice – Tatary, Turka itp., czy okolice Końskowoli, Baranowa oraz Janowa Lubelskiego). Z kolei w Chełmskiem do takich obszarów można zaliczyć te, w których bardzo systematyczne dokumentacje prowadziła Maria Hemplówna – są to takie miejscowości, jak Tarnów, Sawin, Pawłów, Hańsk i sam Chełm.

Ale są jeszcze inne, dające się wyeksplikować kryteria, które decydowały o terenowych zainteresowaniach badawczych i ich ostatecznych efektach w postaci druku. O. Kolberg także poszukiwał materiałów wyróżniających. Takie niewątpliwie znalazł na obszarze Biłgorajszczyzny, co w szczególności dotyczy tamtejszych tradycji sitarskich, ale nie tylko tej problematyki<sup>27</sup>.

Materiały dokumentujące kulturę tradycyjną okolic Biłgoraja znajdują się przede wszystkim w trzech wspomnianych wcześniej tomach tytułowanych *Lubelskie* oraz okazjonalnie – w tomie pierwszym *Pieśni ludu polskiego*. Nie jest to może zbyt obfita dokumentacja ale niewątpliwie najstarsza i merytorycznie wartościowa. Jest to podstawa do rekonstruowania tożsamości kulturowej regionu i subregionu. Jaki jest rodzaj i zakres dokumentacji:

1. Najwięcej przywołań dotyczy tradycji biłgorajskiego sitarstwa. Te informacje są zamieszczone na różnych stronach tomu 16 *Dzieł wszystkich*. I tak: na s. 32 – O. Kolberg, za materiałami „Biblioteki Warszawskiej” z 1842 roku, przedstawia ogólną charakterystykę dotyczącą wyrobu sit przez mieszczan z Biłgoraja. Podkreśla też schludność i *czystą* wymowę sitarzy. Z kolei na s. 52 – charakteryzuje pożywienie mieszkańców miasteczka, a *osobliwie* sitarzy, wymieniając takie potrawy jak: *kulasza*, pierogi w kształcie kukiełek czy placki z kapustą. Podkreśla także, że szczególnie sitarze wędrowni na większe uroczystości mogą mieć także kawę, herbatę, kawior czy arak. Zatem w stosunku do pozostałych mieszkańców uznaje ich za dosyć zasobnych. W dalszej części tomu – s. 65–66, Kolberg charakteryzuje domostwo sitarzy, to jest rozplanowanie zewnętrzne obejścia i strukturę wewnętrzną pomieszczeń, z wyodrębnieniem samej pracowni. Natomiast w rozdziale dotyczącym obrzędów (s. 132–133) przedstawia zwyczaje i wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe biłgorajskich sitarzy. Podkreśla, że jest to pogrzeb okazały: „Ubierają nieboszczyka w nowe jego suknie; mianowicie nowe obuwają buty. Kobiętę również w najlepsze stroją ubranie”<sup>28</sup>. Jednakże najobszerniejsza dokumentacja dotyczy sitarskiego wesela z roku 1868<sup>29</sup>. W tym fragmencie odnajdujemy opis stroju weselnego, pożywienia, szczególnie korowaja i głównych etapów obrzędu. Ponadto, materiały sitarskie można od-

27 Należy dodać, że w zachowanych dokumentach można odnaleźć informację o tym, że O. Kolberg pierwotnie zamierzał materiały z okolic Biłgoraja i Zamościa wydać jako osobne tomy – por. A. Skrukwa, „Lubelskie” Oskara Kolberga, [w:] O. Kolberg *Dzieła wszystkie*, t. 75: *Lubelskie, suplement do tomów 16–17*, s. V.

28 O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 16: *Lubelskie*, cz. I, Wrocław–Poznań 1962, s. 132.

29 Tamże, s. 160–162.

- należć także w tomie 17 *Dzieł wszystkich*. Na s. 227 mamy przywołany zestaw sitarskich nazw rodowych z Biłgoraja. Są tam przytoczone formy męskie i żeńskie, np. Grabias – żona: Grabiaska itp.
2. Obszerniejszy zakres dokumentacji biłgorajskich tradycji ludowych dotyczy także folkloru muzycznego. We wszystkich czterech tomach *Dzieł wszystkich* (1, 16, 17 i 75) można odnaleźć przykłady różnych gatunków biłgorajskich pieśni ludowych i muzyki instrumentalnej, najczęściej dokumentowanej z okolic Turobina, Goraja, Frampola, Tarnogrodu czy samego Biłgoraja. Do najciekawszych zaliczyłbym przekazy śpiewanych legend, np. o Matce Boskiej Gidelskiej (t. 17, s. 13–14) oraz rekrucko-żołnierską pieśń o incipicie *Idzie żołnierz borem lasem*. Jest to pełna wersja pieśni historycznej podana z zapisem melodycznym (t. 16, s. 301). Z zakresu ludowej muzyki instrumentalnej O. Kolberg przedstawił również wartościowe dokumentacje takich form tanecznych jak *mazur czy owczarek* – dziś już w tym regionie rzadko wykonywanych – odnajdujemy je w tomie 17 (s. 50, 52, 54 i inne).
  3. Dokumentacji biłgorajskich form obrzędowych i zwyczajowych w dorobku O. Kolberga jest stosunkowo mało. Warto zatem przypomnieć zamieszczony – w stylu dialogowego scenariusza, podany opis wesela „od Turobina” (t. 16, s. 177–182). Jest on jednak niepełny. Jest też krótki zapis biłgorajskich zwyczajów ostatkowych: „W Biłgoraju w Ostatki, różne też chłopcy wyprawiają figle. I tak, np. jeden przebiera się za osła, ma przyprawione długie uszy; na plecy kładzie kawał czerwonego sukna, niby czaprak; a na tym czapraku siada mu na kark drugi mały chłopczyk, za jeźdźca; tego zaś, zowią niektórzy: Bartoszek”<sup>30</sup>.
  4. Z innych ciekawszych materiałów zamieszczonych w t. 17 *Dzieł wszystkich* należy zwrócić uwagę na zapisany zestaw wierzeń dotyczący świata przyrody, np. ptaków (bociany, gołąb, przepiórka, wróbel), kwiatu paproci oraz roślin leczniczych. Tych ostatnich mamy podany cały zestaw.
  5. Szczegółowiej analizując zawartość dokumentacji O. Kolberga, możemy się także doszukać pewnego rodzaju zapomnianych ciekawostek, jak te że w Turobinie wyrabiano buty „o jednej podeszwie” (t. 16, s. 34) i że we wsiach tejże gminy rodiło się „mnóstwo wiśni i tereśni”, czyli czereśni (t. 16, s. 68).

\*\*\*

Sumując te krótkie rozważania, generalnie należy zauważyć, że kultura tradycyjna dzisiejszego obszaru województwa lubelskiego w dorobku Oskara Kolberga jest uwzględniona w dosyć szerokim zakresie. W jakimś sensie jest ona może i wybiórcza, bowiem dotyczy przede wszystkim folkloru<sup>31</sup>, a więc – mówiąc językiem współcze-

30 Tamże, s. 114.

31 Zakres dokumentacji dotyczącej kultury materialnej szczegółowiej omawia w osobnym artykule dr Mariola Tymochowicz.

nym – niematerialnego dziedzictwa kulturowego, ale to co zostało utrwalone ma, chociażby ze względów historycznych, walor niezwykle istotny.

Na podkreślenie zasługuje również systematyczność publikacji. Wyraża się ona na różnych poziomach. Dotyczy układu całego zbioru – poszczególne tomy ułożone są regionalnie, ale również wewnętrzne układy są podane w sposób metodycznie jednolity i powtarzalny.

Układ regionalny ułatwia badania porównawcze, pozwala bowiem na precyzyjne odnajdywanie cech wspólnych dla całości kulturowej oraz cech regionalnie i etnograficznie, a także etnicznie wyróżniających.

Podane teksty są opatrzone kwalifikatorami geograficznymi, przez co czytelnik otrzymał dokumentację dotyczącą konkretnego obiegu danego utworu czy regionalnie zróżnicowanego rodzaju ludowej wiedzy.

Są także przedstawiane kwalifikatory porównawcze (co szczególnie dotyczy pieśni) – do innych źródeł oraz do wcześniejszych tomów *Ludu*.

Należy również podkreślić językową wiarygodność zapisów – tak pieśni, jak prozy. Jest to szczególnie istotne dla dokumentowania kulturowego pogranicza.

W przypadku przedruków z publikacji wcześniejszych niemal zawsze mamy przywołane odniesienia źródłowe.

Jednakże rola dorobku polskiego i słowiańskiego folklorysty nie polega jedynie na stworzeniu bezprecedensowego – nawet w skali światowej, kulturowego źródła. W samym zamyśle autora jego praca miała mieć także charakter inspirujący. Widział on potrzebę kontynuowania i rozwijania podobnych badań. Taką też intencję bezpośrednio wyłożył w zakończeniu wstępu do drugiej części *Lubelskiego*, pisząc:

Tuszmy sobie wszelako, że zamiłowany w tego rodzaju utworach nowy pracownik, znalazłszy wdzięczne do poszukiwań na ziemi Lubelskiej pole, wyzyskać je zechce w pełni, i zbiór nasz nierównie ciekawszym a tém samém i cenniejszym wzbogaci materiałem. Niepodobna bowiem przypuścić, aby ziemia tak bujna i tak we wszystkie etnograficzne właściwości obfita, mniej licznie niż inne dzielnice Polski w powieści i bajki ludowe była uposażoną. Szczęść zatem Boże zbieraczowi<sup>32</sup>.

## Lublin Region in the *Collected Works* by Oskar Kolberg

### SUMMARY

Oskar Kolberg is one of the most distinguished Polish and – more widely-Slav ethnographers. His main distinction is historically the first and the most comprehensive documentation of not only Polish but in fact Slav folk traditions, in the monumental work of *The Peoples. Their customs, way of life, speech, legends, sayings, rituals, witchcraft, games, songs, music and dancing*. In his lifetime the author released 33 volumes of folklore material, collected in field studies personally, but also with the help of his colleagues. They come from geographically different parts of Poland and the neighboring lands. The article discusses the scope and the documentary value of the materials collected by Kolberg that relate to the area of today's Lublin province. They are included in several core vol-

32 O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 16: *Lubelskie*, cz. I, s. V.

umes of the publication such as *Lublin*, *Chelm Region* and partly *Mazowsze*. The composition reflects the cultural diversity of Lublin region and its character as borderland. The manner of systematic presentation of Kolberg's materials also merits emphasis. This applies to both internal order of the documentation in individual volumes that follows a continuous and repeated pattern, giving one the ability to adequately compare different aspects, and also genre systematics of the types and varieties of published texts. A significant achievement of Kolberg is also the fact that the published materials are accompanied by geographic qualifiers and are reliable linguistically, and all folklore material is given in its functional context. All of this contributes to the statement that Kolberg stands not only as a first-class documentarist but also as a mature explorer of different aspects of the national tradition.